

VIII K 493/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w W., VIII Wydział Karny

w składzie: Przewodniczący - SSR Marta Bujko

Protokolant-C. M.

po rozpoznaniu na rozprawie w dn.7.02.17, 22.03.17, 19.05.17, 4.09.17 sprawy:

P. M.,

syna W. i E., ur.(...) w W.

oskarżonego o to, że

1.w dniu 8 września 2015 roku w W. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Policji – P. S. i A. B. poprzez szarpanie i uderzanie, w czasie i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k.;

2.w dniu 8 września 2015 roku w W. przy ul. (...) znieważył słowami uznanymi powszechnie za obelżywe funkcjonariusza Policji P. S. w czasie i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

I. oskarżonego P. M. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu czynu z pkt 1 aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 222 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 5 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

II. oskarżonego P. M. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu czynu z pkt 2 aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 3 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

III. na podstawie art. 85 § 1 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i 3 k.k. wymierza mu **karę łączną** 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej ograniczenia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w dniu 8 września 2015r.;

V. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. obciąża oskarżonego częściowo kosztami sądowymi w wysokości 2401,96 złotych, w tym 120złoty tytułem opłaty, w pozostałym zakresie przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt: VIII K 493/16

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8.09.2015 r. st. sierż. P. S. wraz z sierż. A. K. pełniąc służbę patrolowo-interwencyjną radiowozem oznakowanym ok. godz. 1:15 z polecenia radiooperatora (...) udali się na ul. (...) w W., gdzie miało dojść do zakłócania ciszy nocnej.

Po przybyciu na miejsce przed drzwiami do mieszkania funkcjonariusze Policji potwierdzili głośną muzykę oraz odgłosy tłuczenia przedmiotem o podłogę, po czym zadzwonili do lokalu nr (...), którego drzwi otworzył P. M.. Funkcjonariusz P. S. przedstawił się i podał powód interwencji tj. zakłócanie ciszy nocnej. Na jego prośbę o dane osobowe P. M. odmówił ich podania, cofnął się do wnętrza mieszkania i przy użyciu niecenzuralnych słów stwierdził „chyba cię pojebało gnoju”, po czym usiłował zamknąć drzwi wejściowe. Wówczas Policjanci poinformowali P. M., że znieważył funkcjonariusza Policji wobec czego zostaje zatrzymany i przekroczył próg mieszkania. Po ich wejściu do mieszkania P. M. najpierw szarpał się z Policjantami, a następnie agresywnie odepchnął funkcjonariusza P. S. i próbował się schować w jednym z pokoi. Wówczas funkcjonariusz P. S. chwycił go swoją lewą dłonią za rękę, a wtedy P. M. wymierzył mu cios drugą ręką w lewą dłoń Policjanta. Następnie Funkcjonariusze użyli wobec P. M. siły fizycznej w celu założenie mu kajdanek, ale P. M. zaczął ich odpychać wymachując rękami i uderzył funkcjonariusza A. K.. Wobec takiego zachowania Policjanci zastosowali wobec niego chwytty obezwładniające, w wyniku których P. M. znalazł się na podłodze, a następnie założono mu kajdanki.

W trakcie obezwładniania przez policjantów P. M. z pokoi w mieszkaniu wyszła jego matka E. M. oraz dziewczyna J. K., które utrudniały Funkcjonariuszom wykonanie czynności. Stawiający opór mężczyzna wraz z matką zostali zabrani wówczas do radiowozów.

P. M. wraz z E. M. przewieziono na (...) W. II przy ul. (...), gdzie został przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik badania: I wynik – 1,15 mg/l, II wynik – 1,16 mg/l. E. M. potwierdziła, że syn jest osobą chorą na schizofrenię paranoidalną oraz zobowiązała się nim zaopiekować do czasu jego wytrzeźwienia.

P. M. nie był dotychczas karany sędownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. M. (k. 28-30, 196-197), częściowo zeznań świadka E. M. (k. 9-10, 199-200), częściowo zeznań świadka J. K. (k. 213-215), zeznań świadka A. K. (k. 16-17, 198-199), zeznań świadka P. S. (k. 20-21, 213), a także: dokumentacji (k. 1-8, 24, 32-41), opinie (k. 57-60, 67-72, 105-114, 115-120), dokumentacji medycznej (k. 139), karty karnej (k. 201), protokołu przesłuchania świadka J. K. nadesłany przez Prokuraturę (...) (k. 253-257).

Przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego oskarżony P. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia około północy słuchał głośno muzyki. Następnie po północy usłyszał dzwonek do drzwi, wyszedł z mieszkania i zobaczył dwóch Policjantów, którzy oznajmili, że przyjechali z interwencją w związku z zakłócaniem ciszy nocnej, a wówczas jego dziewczyna J. K. ściszyła muzykę. Ponieważ Policjanci poprosili go o wylegitymowanie się, powiedział im, że ma dowód w mieszkaniu i go przyniesie. Kiedy wszedł do mieszkania, jeden z Policjantów zablokował nogą drzwi do mieszkania, po czym wtargnął siłą do mieszkania, atakując go od tyłu w wyniku czego został uderzony głową o futrynę drzwi. Następnie do mieszkania wbiegł drugi z Policjantów, który wyłamywał mu ręce po czym rzucił go na podłogę, wprost na rozbity przed interwencją wazon. Kiedy leżał na podłodze widział jak jeden z policjantów szarpie i dusi jego matkę, która próbowała nagrywać zdarzenie na telefon komórkowy. Następnie udało mu się podnieść z podłogi po czym został zaatakowany gazem prosto w oczy, co doprowadziło do jego całkowitego obezwładnienia i zakucia w kajdanki, po czym został przewieziony wraz z matką E. M. na (...) przy ul. (...), a świadek J. K. samodzielnie dojechała na komendę (k. 29-30).

Podobnie przed Sądem oskarżony P. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów (k. 196-194). Złożył obszernie wyjaśnienia o zbieżnej treści, a ponadto stwierdził, że policjanci nie wydawali mu komend ani nie informowali go o próbie obezwładnienia. Wskazał także, że Policjanci nie mieli na głowach czapek oraz podał, że od 2007 roku leczy się w szpitalu psychiatrycznym, ponieważ ma stwierdzoną schizofrenię i manie prześladowczą.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. M. co do faktu, że nie popełnił on zarzucanych mu czynów. W opinii Sądu, negowanie przez oskarżonego tego rodzaju własnego zachowania stanowi po prostu przyjętą linię obrony oskarżonego i ma na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełnienie tego rodzaju występków. Zawarte bowiem w złożonych wyjaśnieniach twierdzenia oskarżonego, jakoby feralnego dnia nie użył wobec funkcjonariuszy policji żadnego obraźliwego słowa oraz nie naruszył ich nietykalności cielesnej, stoją w oczywistej i rażącej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie i uznanym przez Sąd za w pełni miarodajny i wiarygodny, a tym samym pozwalający na odtworzenie rzeczywistego przebiegu wydarzeń. Sąd nie znalazł natomiast podstaw do zakwestionowania wiarygodności fragmentów wyjaśnień oskarżonego odnoszących się do okoliczności związanych z samym miejscem zdarzenia, towarzyszących mu wówczas osób, użycia gazu obezwładniającego oraz faktu jego zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji. W niezakwestionowanym bowiem zakresie wyjaśnienia oskarżonego są jasne, rzeczowe, z wyraźnie zarysowaną sekwencją zdarzeń, niesprzeczne także z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Jednakże ta właśnie część wyjaśnień oskarżonego P. M., nie zakwestionowana przez Sąd dotyczy tak naprawdę kwestii o niewielkim stopniu istotności dla czynów będących przedmiotem niniejszego postępowania i samej kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. W przekonaniu Sądu bowiem podawanie przez oskarżonego wielu szczegółów, związanych ze zdarzeniem, które znajdują odbicie w rzeczywistym stanie rzeczy, a nie mających bezpośredniego znaczenia dla prawnokarnej oceny jego zachowania, a także podkreślanie swojego szacunku do funkcjonariuszy Policji i towarzyszącej temu motywacji, stanowi jedynie element kreowanej przez oskarżonego linii obrony, która sprowadza się do fałszywego przekonania, iż podanie wielu prawdziwych informacji, które oskarżonemu nie zagrażają (np. dokładny opis słuchania głośnej muzyki czy też opis uszkodzeń wyposażenia mieszkania w postaci wazonu) pozwoli w rezultacie rozszerzyć tę wiarygodność na całość jego wyjaśnień.

Zakwestionowanie zaś wskazanej powyżej części wyjaśnień oskarżonego P. M. jest w sposób oczywisty konsekwencją obdarzenia przynajmniej wiarygodności przede wszystkim zeznań świadków: A. K. (k. 16-17, 198-199) i P. S. (k. 20-21, 213). Zdaniem Sądu zeznania tych świadków posiadają walor pełnej wiarygodności i to na ich podstawie w przeważającej mierze Sąd poczynił ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie. Podkreślić należy, że zeznania wyżej wymienionych świadków - funkcjonariuszy Policji zostały złożone po raz pierwszy bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy świadkowie ci dobrze pamiętali przebieg całego zajścia i potrafili odtworzyć jego przebieg. W ocenie Sądu nie ma żadnych podstaw do podważania wiarygodności zeznań tych świadków, w tym obiektywizmu w relacjonowaniu przebiegu zdarzenia, czy też rzetelności składanych zeznań. Świadkowie ci są osobami obcymi w stosunku do oskarżonego i zdaniem Sądu nie mieli żadnego interesu, aby kreować wersję zdarzenia dla oskarżonego niekorzystną i tym samym bezpodstawnie go obciążać swoimi zeznaniami. Zupełnie nieprawdopodobna jest zdaniem Sądu podawana przez oskarżonego i niektórych przesłuchanych w sprawie świadków wersja, że policjanci bezpodstawnie obciążyli oskarżonego tylko dlatego, że nie chciał on się wylegitymować czy też dlatego, że E. M. usiłowała nagrać przebieg zdarzenia na telefon komórkowy, czy też dlatego, że J. K. zwrócił się do interweniujących funkcjonariuszy o podanie ich danych osobowych. Trudno bowiem przyjąć, aby w ten właśnie sposób policjanci, a zatem osoby zaufania publicznego, dokonywali swoistej zemsty na oskarżonym i towarzyszących mu w dniu zdarzenia osobach najbliższych. Sąd nie doszukał się zatem żadnych podstaw, aby zakwestionować zeznania świadków A. K. i P. S., w części, w której świadkowie ci twierdzą, iż oskarżony P. M. na ich widok stał się agresywny, wykrzykiwał pod adresem funkcjonariusza P. S. słowa wulgarne, obraźliwe i powszechnie uznawane za obelżywe, a kiedy P. S. podszedł do niego i złapał go za rękę, oskarżony zaczął się szarpać i uderzył go w lewą dłoń. Następnie po użyciu wobec niego siły fizycznej w celu jego obezwładnienia, odpychał funkcjonariuszy oraz uderzył A. K.. W międzyczasie w przedpokoju mieszkania pojawiły się dwie kobiety tj. E. M. i J. K., które swoim zachowaniem uniemożliwiały obezwładnienie mężczyzny i utrudniały jego zatrzymanie. Po obezwładnieniu mężczyzny i założeniu kajdanek wyprowadzono oskarżonego do radiowozu wraz z E. M..

Ich zeznania są spójne, wzajemnie zbieżne i nie zawierają sprzeczności. Świadkowie ci dokładnie opisali okoliczności i sytuację, w jakiej doszło do zdarzeń będących przedmiotem osądu w przedmiotowej sprawie. Wskazali na kontekst

sytuacyjny, w jakim zostały użyte wobec P. S. słowa obraźliwe, cytując te właśnie słowa i wypowiedzi używane pod jego adresem przez oskarżonego. Ponadto obaj opisali w jaki sposób oskarżony naruszył ich nietykalność cielesną. Waleru wiarygodności ich zeznaniom dodaje także fakt, iż w dniu zdarzenia pełnili oni służbę jako funkcjonariusze Policji, a zatem jako osoby zaufania publicznego i brak jest podstaw do twierdzenia, aby celowo starali kreować określoną wersję przedstawionych przez siebie okoliczności, niekorzystną dla oskarżonego. W przekonaniu Sądu ponadto fakt, że świadkowie A. K. i P. S. zeznając przed Sądem nie pamiętali szczegółów przedmiotowego zajścia nie umniejsza wartości dowodowej ich zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Podkreślić bowiem należy, że w przypadku zeznań składanych właśnie przez funkcjonariuszy Policji, podnoszona na jurysdykcyjnym etapie sprawy niepamięć zdarzenia objętego postępowaniem nie podważają wiarygodności relacji uzyskanych od w/w świadków. Okoliczności te znajdują bowiem pełne uzasadnienie w zasadach doświadczenia życiowego. Jako funkcjonariusze Policji świadkowie ci stykali się na co dzień z dużą ilością podobnych spraw i interwencji oraz mieli do czynienia z wieloma nieznanymi osobami. Ponadto podczas wykonywania obowiązków służbowych wykonywali wiele powtarzających się, podobnych bądź identycznych czynności. Powoduje to zrozumiałą zdaniem Sądu trudność w przywołaniu okoliczności konkretnego zdarzenia i dokładnego odtworzenia jego okoliczności po upływie określonego czasu, co i w przedmiotowej sprawie miało miejsce podczas składania przez świadków zeznań na rozprawie przed Sądem. Mając także na uwadze materiał dowodowy, brak jest również podstaw do twierdzenia, aby charakter czynów przypisanych oskarżonemu lub przebieg przeprowadzonej przez policjantów na miejscu interwencji odbiegały od „normy”. Wobec powyższego, a także z uwagi na czas, jaki upłynął od daty zdarzenia, będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu, tylko takie „nietypowe” elementy uzasadniałyby ewentualnie pojawienie się podczas rozprawy przed Sądem u świadków stosownych śladów pamięciowych dotyczących oskarżonego i całego zdarzenia.

Uznając za wiarygodne zeznania świadków zdarzenia – A. K. i P. S., Sąd nie przyznał waloru wiarygodności sprzecznym z relacjami wyżej wymienionych, zeznaniom świadków E. M. (k. 9-10, 199-200) oraz J. K. (k. 213-215), w tej części, w której świadkowie ci zaprzeczają, aby oskarżony odnosił się do policjantów w sposób wulgarny bądź obraźliwy oraz naruszył ich nietykalność cielesną. Wymienieni świadkowie są bowiem osobami najbliższymi dla oskarżonego, tj. matką i konkubiną - towarzyszącymi mu w dniu zdarzenia. Były one więc w sposób oczywisty zainteresowane tego rodzaju przedstawieniem w swoich zeznaniach całej sytuacji, aby oskarżonego postawić w jak najbardziej korzystnym świetle. Stąd też, zdaniem Sądu jako osoby najbliższe dla oskarżonego, starając się wykazać wobec niego lojalnością, opisywały w swoich zeznaniach przed Sądem całe zajście w taki sposób, który miał na celu oczyszczenie oskarżonego z postawionych mu zarzutów.

P. M. w toku niniejszego postępowania został poddany badaniu sądowo – psychiatrycznemu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów w związku z ujawnionymi wątpliwościami co do jego poczytalności. W sporządzonej opinii biegli psychiatrzy nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej ani objawów upośledzenia umysłowego, natomiast w odniesieniu do zarzucanego mu czynu rozpoznali przebyte zaburzenia psychiatryczne związane z używaniem substancji psychoaktywnych oraz uzależnienie do alkoholu. Badany ujawnia zaburzenia przystosowania w ramach osobowości o cechach sztywnych, bierno-agresywnych z zachowaniami o charakterze dyssocjalnym. W odniesieniu do zarzucanych mu czynów – w trakcie zdarzenia badany był w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, według biegłych w tym okresie badany pozostawał w remisji jeśli chodzi o objawy psychiatryczne: pozostawał aktywny, chodził do pracy, spotykał się ze znajomymi. Miał rozeznanie w sytuacji własnej – badany mógł przewidzieć konsekwencje swojego postępowania, ten stan nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Poczytalność badanego w czasie czynu i w czasie postępowania nie budzi wątpliwości. W ocenie biegłych stan psychiczny badanego umożliwił mu udział w postępowaniu przed Sądem (opinia sądowo-psychiatryczna – k. 57-60, 71-72, 105-114, 115-120).

Sąd dał również wiarę opinii biegłego psychologa złożoną do akt sprawy, została ona dobrze uargumentowana, uwzględniała wszelkie aspekty sprawy i była zgodna z kanonami wiedzy psychologicznej lub sztuki medycznej (k. 67-70). Biegły w swojej opinii stwierdził między innymi, że P. M. funkcjonuje poznawczo na poziomie inteligencji przeciętnej. Zwraca uwagę słabe rozumienie sytuacji społecznych, co świadczy o braku zainteresowania innymi

ludźmi. Obecne deficyty w zakresie funkcji planowania i przewidywania, myślenia przyczynowo-skutkowego mogą prowadzić do wydawania fałszywych sądów i opinii opartych na niedostatecznych, mało istotnych przesłankach. Ponadto wskazał, że nie stwierdza u badanego obecności formalnych zaburzeń w myśleniu. Biegły wskazał także, że wyniki badanego uzyskane w testach neuropsychologicznych nie wskazują na obecność zmian organicznych w u.o.n. W ocenie biegłego w sferze emocji badanego dominuje złość, wrogość, agresja, które wypiera, rzadko wyraża otwarcie swoje uczucia. Prowadzi to do niekontrolowanych, impulsywnych rozładowań narastającego napięcia emocjonalnego i zachowań dysforycznych, które mogą przybierać autodestrukcyjny charakter. Badany przyznaje się do odczuwania wrogości wobec otoczenia oraz nastawień ksobnych, prześladowczych, co może w skrajnych przypadkach (stresowych, psychologicznie trudnych lękowych) usposabiać do pojawienia się okresowo urojeń prześladowczych. Opinia ta jest zdaniem Sądu czytelna, pełna i jasna. Została ponadto opracowana przez osobę o niekwestionowanym poziomie wiedzy specjalistycznej, a Sąd nie znalazł żadnych przyczyn, dla których powinien odmówić jej przymiotu pełnej wiarygodności.

Nie budziły też żadnych wątpliwości zdaniem Sądu co do swej wiarygodności i rzetelności dowody dokumentarne zebrane w sprawie: dokumentacji (k. 1-8, 24, 32-41), opinii (k. 57-60, 67-72, 105-114, 115-120), dokumentacji medycznej (k. 139), karty karnej (k. 201), protokołu przesłuchania świadka J. K. nadesłany przez Prokuraturę (...) (k. 253-257).

Biorąc zatem pod uwagę całość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd ponad wszelką wątpliwość ustalił, że oskarżony P. M. dopuścił się wszystkich zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów zarówno z art. 226 § 1 k.k. jak i z art. 222 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej z art. 226 § 1 k.k. podlega ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. W ocenie Sądu, oskarżony zrealizował swoimi czynami wszelkie znamiona przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego – w realiach sprawy był to funkcjonariusz policji. Nie ulega wątpliwości, że wykrzykując w kierunku policjanta słowa: „chyba cię pojebało gnoju”, bez jakiegokolwiek racjonalnego powodu, znieważył P. S.. Zniewaga ta dotknęła osobiście i bezpośrednio dobre imię i cześć funkcjonariusza, odznaczała się silnym natężeniem złej woli i wyraźnego złego nastawienia w stosunku do policjanta oraz – pośrednio – samej Policji. Oskarżony popełnił przestępstwo umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Znamię strony przedmiotowej przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. zawiera się znaczeniowo w znamieniu „znieważa”. Dla bytu przestępstwa zniewagi nie jest istotne to, czy funkcjonariusz poczuł się dotknięty słowami oskarżonego, istotę zniewagi mierzy się bowiem zobiektywizowanymi kryteriami społecznych wartości. Pamiętać też należy, że subiektywny odbiór zachowania sprawcy przez pokrzywdzonego ma w pewnych wypadkach znaczenie z punktu widzenia trybu ścigania przestępstwa zniewagi. Nie każde bowiem zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczaju, przyzwoitości może być traktowane jako zachowanie znieważające. Nie jest dopuszczalne utożsamianie zniewag z lekceważeniem – istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości, jaką reprezentuje sobą człowiek, aniżeli lekceważenie (...). Chodzi tu zatem o coś więcej niż tylko brak okazania szacunku drugiej osobie. Nie można więc kwalifikować jako zniewagi na przykład brak reakcji na powitanie, okazanie lekceważenia przez pozostanie w pozycji siedzącej (szerzej: J. Raglewski, Komentarz do art. 216 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiąkowski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II, LEX OMEGA i powołane tam piśmiennictwo). Zniewaga ta nie tylko miała wymiar subiektywny, jeżeli chodzi o nastawienie oskarżonego do przedmiotu czynności wykonawczej, lecz miała również obiektywne, doniosłe społecznie, znaczenie. Treści wypowiedziane przez oskarżonego: chyba cię pojebało gnoju”, należy odnosić do nastawienia oskarżonego względem osoby P. S., lecz nie jedynie jako osoby prywatnej, lecz przede wszystkim jako policjanta. W bezstronnym odbiorze, to jest z punktu widzenia obiektywnego obserwatora, wypowiedziane przez oskarżonego wulgaryzmy, należy jednoznacznie poczytać za bezwzględnie naganne i zasługujące na potępienie społeczne. Inkryminowane wypowiedzi według zdeterminowanych kulturowo i społecznie aprobowanych ocen, stanowiły, w przekonaniu Sądu, wyraz pogardy dla funkcjonariusza Policji oraz formę godzenia w jego cześć i dobre imię. Niebudzące jakichkolwiek

wątpliwości jest również to, że policjanci w dniu 8 września 2015 r. posiadali przymiot funkcjonariusza publicznego i byli na służbie. Poruszali się oznakowanym radiowozem, mieli umundurowanie służbowe. Zgodnie z art. 115 § 13 pkt 7 kk funkcjonariuszem publicznym jest funkcjonariusz powołany do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Zgodnie z art. 2 pkt 1 i 2 ustawy o Policji - do podstawowych zadań Policji należą: ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra oraz ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania. Funkcjonariusz P. S. w chwili wypowiedzanych przez oskarżonego wulgaryzmów dokonywał czynności legitymowania a następnie zatrzymania osoby przy ul. (...). Oskarżony znieważał funkcjonariusza zarówno podczas tej służby, jak i w związku z nią oraz publicznie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 r., II KK 176/09, OSNKiW z 2010 r., z. 7, poz. 61), albowiem policjant wykonywał celowe działania w granicach swoich uprawnień i obowiązków, nastawione na zatrzymanie nietrzeźwego sprawcy zakłócania ciszy nocnej. Oskarżony doskonale wiedział, kogo znieważa. Świadczy o tym wygląd i umundurowanie funkcjonariuszy, kontekst sytuacyjny oraz forma i rodzaj wypowiedzanych obelg.

Z kolei przepis art. 222 § 1 k.k. penalizuje naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Jest to typ kwalifikowany w stosunku do określonego w art. 217 k.k. przestępstwa naruszenia nietykalności człowieka, przy czym zaostrenie odpowiedzialności następuje ze względu na związek naruszenia nietykalności funkcjonariusza z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Należy przyjąć, że przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest nietykalność cielesna funkcjonariusza publicznego oraz powaga reprezentowanego przez niego urzędu i niezakończona realizacja zadań związanych z pełnioną funkcją. Zwrot normatywny "narusza nietykalność cielesną" obejmuje, w istocie, wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie (zob. postanowienie SN sygn. akt II K 145/10 z dnia 24 czerwca 2010 r. OSNwSK 2010/1/1269). Naruszenie nietykalności funkcjonariusza jest przestępstwem umyślnym, przy czym do zastosowania przepisu art. 222 § 1 kk konieczne jest ustalenie, że sprawca obejmował swoją świadomością i wolą to, iż jego działanie skierowane jest przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu lub osobie do pomocy mu przybranej oraz że ma ono związek z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych. Dla bytu omawianego przestępstwa nie jest natomiast istotny rodzaj motywu kierującego sprawcą np. zemsta za podjętą niekorzystną dla sprawcy czynność czy dążenie do przeszkodzenia funkcjonariuszowi w wykonaniu czynności służbowej. Nieistotny jest zatem fakt, że oskarżony P. M., działał będąc pod wpływem alkoholu oraz w stanie zdenerwowania. W omawianej sprawie doszło do spełnienia znamion strony przedmiotowej omawianego występku tj. naruszenie nietykalności funkcjonariuszy podczas lub w związku z wykonywaniem ich obowiązków służbowych. Warto podkreślić, że występki określony w art. 222 § 1 k.k. jest przestępstwem formalnym - dokonanie przestępstwa nie zależy od zaistnienia skutku w postaci doznania przez funkcjonariusza publicznego jakiegokolwiek uszczerbku, jako skutku fizycznych oddziaływań sprawcy na jego ciało. Pchnięcie, szarpięcie, zadrapanie czy też wrywanie się pełniącemu obowiązki służbowe funkcjonariusza Policji, w związku z podjętymi przez niego czynnościami służbowymi, choćby jednorazowe, spełnia znamiona określające czynność sprawczą określoną w art. 222 § 1 k.k., albowiem przedmiotem ochrony tego przepisu jest już samo zagrożenie dla toku wykonywania czynności służbowych, a nie tylko przeciwdziałanie powstaniu uszczerbków na ciele i zdrowiu funkcjonariusza. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, sygn. akt II AKa 252/01 z dnia 31 stycznia 2002 r. Prok. i Pr. wkł. 2004/5/19).

Relacje funkcjonariuszy Policji obecnych na miejscu zdarzenia jasno i niezbicie wskazują na to, iż P. M. w trakcie interwencji policjantów przy ul. (...) używał słów niecenzuralnych i wulgarnych pod adresem funkcjonariusza Policji P. S., czym dał tym dowód na to, iż nie ma posłuchu wobec reprezentantów służb publicznych, jego stosunek był negatywny i lekceważący. Następnie oskarżony stawiał zaczął przejawiać agresję fizyczną wobec funkcjonariusza P. S. w postaci odpychania oraz uderzenie w lewą rękę, a następnie wobec A. K. w postaci odpychania, szarpaniny oraz uderzenia.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w art. 53 k.k.

W chwili popełnienia czynów oskarżony P. M. był człowiekiem dojrzałym życiowo, w pełni poczytalnym, zdającym sobie sprawę z bezprawności swojego zachowania. Nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca bezprawność czynu bądź winę oskarżonego. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazuje, aby nie można było wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem w tych konkretnych sytuacjach. Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze. Z okoliczności wpływających łagodząco na wymiar kary Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonego P. M..

W świetle w/w okoliczności Sąd, uznał oskarżonego P. M. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów oraz za czyn z art. 222 § 1 k.k. wymierzył mu karę 5 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, a za czyn z art. 226 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Mając na uwadze alternatywne kary przewidziane w sankcji art. 222 § 1 k.k. oraz art. 226 § 1 k.k., Sąd uznał, że najwłaściwszą karą dla osiągnięcia celów prewencji indywidualnej i ogólnej względem oskarżonego jest kara ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne. Kara orzeczona wobec P. M. w sposób należyty uświadomi mu naganność jego zachowania, a także będzie stanowić dla niego wystarczającą dolegliwość i sprawiedliwą odpłatę za popełnione przez niego czyny.

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara spełni również swoje cele w zakresie prewencji ogólnej, czyniąc jednocześnie zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Ponadto, kara ta zrealizuje pokładane w niej cele i ukształtuje w oskarżonym na przyszłość przekonanie, że łamanie porządku prawnego nie popłaca. Orzekając tą karę, Sąd miał również na uwadze okoliczności popełnienia przypisanego czynu, które nie były aż tak drastyczne, że celowym byłoby orzekanie kar innej postaci niż kara ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne.

Przy zastosowaniu art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 3 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej łącznej kary ograniczenia wolności zaliczył oskarżonemu zatrzymanie w sprawie w dniu 8.09.2015 r. zaokrąglając do pełnego dnia oraz przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Uwzględniając sytuację majątkową oskarżonego Sąd zasądził od oskarżonego na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu kosztów postępowania kwotę 2401,96 złotych w tym tytułem opłat sądowych kwotę 120 złotych. W ocenie Sądu konieczność uiszczenia kosztów postępowania oraz opłaty będzie z jednej strony stanowiło dla oskarżonego wymierną dolegliwość finansową, a ich uiszczenie nie będzie dla oskarżonego zbyt uciążliwe i nie narazi go na nadmierny uszczerbek w koniecznym utrzymaniu, zaś z drugiej strony pozytywnie wpłynie na sferę społecznego odbioru rozstrzygnięć sądowych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.